VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 98)**

z dnia 5 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 98)

5 września 2018 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 roku (druk nr 2726) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kwiatkowski** prezes oraz **Wojciech Kutyła** i **Ewa Polkowska** wiceprezesi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Oset, Tadeusz Cieśluk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie do Spraw Kontroli Państwowej. W porządku dziennym naszego dzisiejszego spotkania jest rozpatrzenie sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 roku, druk nr 2726, wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych. Czy do porządku obrad są uwagi? Nie ma.

Witam serdecznie pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli, państwa wiceprezesów i wszystkich pracowników NIK. Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie sprawozdania. Proszę wziąć pod uwagę, że posłowie zapoznali się już z tym drukiem.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie mam żadnej wątpliwości, gdyż znam pracę parlamentarzystów, że państwo zapoznali się dokładnie z dokumentem. Na posiedzeniu Komisji towarzyszą mi dzisiaj wiceprezesi, dyrektor generalny, dyrektorzy poszczególnych biur i departamentów (budżetu, strategii i prawnego), którzy są kluczowi z punktu widzenia przedstawianego dokumentu, czyli sprawozdania z działalności NIK w 2017 r.,

Na początku chcę państwu zaprezentować informację i dane statystyczne dotyczące działalności NIK w ubiegłym roku, jak również, w syntetycznym ujęciu, najważniejsze kierunki badań kontrolnych, które koncentrowały się wokół najistotniejszych problemów dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa, budżetu, a także współpracy krajowej i międzynarodowej NIK. Przypominam, że sprawy związane z budżetem omawialiśmy przy okazji wykonania budżetu NIK, który został już przyjęty przez Sejm.

W 2017 r. NIK zakończyła 110 kontroli planowych, w tym kontrolę wykonania budżetu państwa w obszarach mających decydujący wpływ na poziom życia obywateli oraz zrównoważony rozwój kraju. Oprócz 110 zrealizowanych i zakończonych w 2017 r. kontroli, realizowanych było 17 kontroli tzw. przechodzących, w ramach których czynności trwały również w 2018 r. Kontrola wykonania budżetu państwa w 2017 r. została przeprowadzona u dysponentów części budżetowych oraz jednostkach bezpośrednio wykorzystujących środki publiczne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w planie pracy NIK kontrola budżetu państwa jest ujmowana jako jedna kontrola, co oczywiście nie w pełni oddaje nakład pracy, jaki ona wymaga. Dlatego pragnę podkreślić, że w ramach kontroli budżetu państwa powstało 95 informacji o jej wynikach, dla poszczególnych części budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz agencji. W tym roku Najwyższa Izba Kontroli zrealizowała szerzej kontrolę budżetową. W zeszłym roku kontrolowaliśmy wykonanie budżetu państwa w 90 jednostkach, w tym roku mamy pięć jednostek więcej, gdyż wyszliśmy również do kluczowych beneficjentów z punktu widzenia wielkości wydatków. Dla przykładu, w kontekście budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej

weszliśmy do kilku jednostek bezpośrednio wykonujących wydatki w obszarze – obrona narodowa. Najwyższa Izba Kontroli zrealizowała w ubiegłym roku 107 kontroli doraźnych, których formuła pozwala na szybkie reagowanie na napływające do nas sygnały o potencjalnych nieprawidłowościach. Łącznie w 2017 r. przeprowadziliśmy 2196 kontroli jednostkowych w 1843 podmiotach.

Ustawowym obowiązkiem NIK jest przekazywanie Sejmowi wiedzy o stanie państwa i finansów publicznych, jak również informowanie obywateli o funkcjonowaniu organów państwa oraz gospodarowaniu majątkiem i środkami publicznymi. Obowiązki te były w ubiegłym roku realizowane przez Izbę między innymi poprzez przedkładane Sejmowi, podawane do publicznej wiadomości informacje z przeprowadzonych kontroli, przedłożenie analizy z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej, sprawozdanie z działalności NIK w 2016 r., zamieszczanie w BIP wystąpień pokontrolnych, informację o wynikach kontroli, a także udostępnianie informacji publicznych na wnioski skierowane do Izby. Tylko w 2017 r. rozpatrzyliśmy 315 wniosków o udostępnianie informacji publicznych.

W 2017 r. przedłożyliśmy Sejmowi 189 informacji związanych z działalnością kontrolną Izby, w tym sprawozdanie z działalności w roku 2016, analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej, 95 informacji o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa, 91 informacji o pozostałych wynikach planowych i doraźnych kontroli. NIK również w ubiegłym roku zaprezentowała Sejmowi informację tzw. systemową z obszaru infrastruktury. Informacja dotyczyła systemu gospodarowania przestrzenią gminy jako dobrem publicznym. Uwzględniono w niej wyniki 40 kontroli przeprowadzonych w tym obszarze w latach 2010–2016 oraz informacje uzyskane w trakcie eksperckich dyskusji panelowych na ten temat. Kolejną informacją systemową, przygotowaną w 2017 r. była analiza dostępności i efektów leczenia nowotworów, obejmująca wyniki 32 kontroli przeprowadzonych w ostatnich latach w tym obszarze. Do wniosków płynących z powyższych analiz systemowych powrócę jeszcze w dalszej części wystąpienia.

Przedstawiciele NIK uczestniczyli łącznie w prawie 400 posiedzeniach komisji sejmowych, w trakcie 75 posiedzeń zabierali głos w sprawie omawianych zagadnień. Podczas trwania 65 posiedzeń komisji zostały zaprezentowane i przedstawione informacje o wynikach przeprowadzonych kontroli. Natomiast, w posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej przedstawiciele NIK brali udział 24 razy. W tym miejscu chcę państwu posłom podziękować, gdyż Komisja do Spraw Kontroli Państwowej w tym roku częściej zapraszała przedstawicieli NIK. W 2016 r. było tylko 21 posiedzeń. Reprezentanci NIK uczestniczyli także w 39 posiedzeniach komisji Senatu. Udział w posiedzeniach komisji senackich związany był głównie z rozpatrywaniem zgłoszonych wniosków *de lege ferenda*. NIK w 2017 r. sformułował 110 wniosków *de lege ferenda*, o konieczności zmian przepisów prawa. One były zawarte w 40 informacjach o wynikach kontroli, w tym 79 to były propozycje zmian przepisów ustawowych, 26 dotyczyło zmian przepisów rozporządzeń, natomiast pięć wniosków odnosiło się do innego sposobu uregulowania dostrzeżonych problemów. Chcę państwa poinformować, że NIK w latach 2014–2017 sformułowała łącznie około 400 wniosków *de lege ferenda*, z których ponad 100 zostało zrealizowanych, a kolejnych kilkadziesiąt jest w trakcie prac legislacyjnych w parlamencie. Jak państwu posłom doskonale wiadomo, na temat staniu realizacji wniosków *de lege feranda*, wstępna realizacja wymaga żmudnej, długiej procedury legislacyjnej, jest uzależniona od różnorodnych czynników, na które Izba ma wpływ tylko do momentu sformułowania wniosków i przedstawienia ich Sejmowi. Na przebieg procesu prawodawczego w tym zakresie mają oczywiście wpływ czynniki: tj. formalnie podjęcie inicjatywy ustawodawczej lub uchwałodawczej, opiniowanie aktów prawnych, wewnątrz i międzyresortowe konsultacje, konsultacje społeczne oraz, w przypadku projektów ustaw, prace parlamentarne. Wskazane okoliczności powodują, że z naturalnych względów procedura jest zawsze wydłużona i czasami po dłuższym odstępie czasu wniosek z danej kontroli jest realizowany.

W ramach współpracy NIK z organami kontroli, rewizji, inspekcji na zlecenie Izby, inne organy kontroli przeprowadziły w 2017 r. 515 kontroli. Ponadto cztery kontrole zrealizowaliśmy wspólnie pod kierownictwem NIK z udziałem innych instytucji kontro-

lnych i inspekcyjnych państwa polskiego. Natomiast osiem kontroli przeprowadziliśmy wspólnie z najwyższymi organami kontroli innych państw. Były to kontrole: „Funkcjonowanie Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery «Karpaty Wschodnie»” – kontrola przeprowadzona wspólnie ze słowackim i ukraińskim organem kontroli; „Ochrona zlewni rzeki Bug przed zanieczyszczeniami” – w kontroli uczestniczyły ukraiński i białoruski organ kontroli; „Wsparcie ruchu turystycznego z funduszy unijnych” – uczestniczyły polski i słowacki organ kontroli; „Ochrona powietrza przed zanieczyszczeniami” – zwracam na nią uwagę, gdyż była to największa kontrola międzynarodowa w historii. Jest dla nas dużym wyróżnieniem, że polski NIK został współkoordynatorem międzynarodowej kontroli wspólnie z holenderskim organem. W tej kontroli uczestniczyło łącznie 15 podmiotów z: Albanii, Bułgarii, Estonii, Gruzji, Hiszpanii, Izraela, Kosowa, Macedonii, Mołdawii, Polski, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Węgier oraz Europejski Trybunał Obrachunkowy. Informację z tej kontroli w części krajowej będziemy prezentowali w ciągu najbliższych dwóch tygodni, a informację międzynarodową zakładam przed końcem roku. Kolejna kontrola to „Wkład funduszy strukturalnych w realizację celów Strategii Europa 2020 w obszarze edukacji i zatrudnienia” – w kontroli uczestniczyły: Czechy, Dania, Finlandia, Holandia, Łotwa, Malta, Niemcy, Polska, Portugalia, Słowacja i Włochy. Kolejna kontrola dotyczyła funkcjonowania inicjatywy JASPERS, instrumentu Unii Europejskiej. Uczestniczyły w nim chorwacki i polski organ kontroli oraz Europejski Trybunał Obrachunkowy. Kolejna kontrola dotyczyła wpływu projektów realizowanych w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Litwa-Polska-Rosja 2007–2013 oraz obecnie wdrażanego programu Polska-Rosja 2014–2020 na rozwój turystyki i poprawy bezpieczeństwa podróżowania w województwie warmińsko-mazurskim i Obwodzie Kaliningradzkim. Powyższe kontrole przeprowadza polski i rosyjski organ kontroli. Bardzo ciekawa kontrola – „Przygotowanie państw do wdrażania celów zrównoważonego rozwoju, Agendy 2030 Organizacji Narodów Zjednoczonych”. To jest kontrola światowa i uczestniczyło w niej 60 organów z całego świata. Jest ona koordynowana przez inicjatywę INTOSAI, czyli Międzynarodową Organizację Najwyższych Organów Kontroli do spraw rozwoju. Polska jest jednym z trzech organów kontroli europejskiej.

Jednym z wymiernych efektów kontroli przeprowadzonych przez NIK są coroczne tzw. finansowe rezultaty kontroli. Bezpośrednie korzyści finansowe oszacowane w 2017 r. to kwota 106 500 tys. zł. Natomiast finansowe skutki nieprawidłowości na szkodę budżetu Unii Europejskiej osiągnęły wysokość prawie 12 mln zł. Czasami, poza bezpośrednim efektem finansowym, po latach w kontekście innych kontroli, są także dodatkowe efekty finansowe, ale jeszcze będę o tym mówił.

Najwyższa Izba Kontroli w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r., wykonując obowiązek wynikający z art. 63 ust. 1–3 ustawy o NIK, przekazała około 80 zawiadomień do organów powołanych do ścigania przestępstw, wykroczeń oraz innych czynów, za które jest przewidziana odpowiedzialność ustawowa. Zawiadomieniami skierowanymi w 2017 r. objętych zostało ponad 100 osób. W 2017 r. NIK skierowała także 71 zawiadomień do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, w ramach których ujawniliśmy 298 czynów będących podstawą takiego zawiadomienia. Należy podkreślić, że liczba kierowanych zawiadomień nie odpowiada liczbie czynów nim objętych, ponieważ jednym zawiadomieniem często objętych zostaje kilka czynów popełnionych przez jedną lub więcej osób lub kierowane jest zawiadomienie w sprawie, w której wskazanych jest kilka zarzutów. W 2017 r. NIK sformułowała 4543 wnioski pokontrolne, tj. aż o 672 więcej niż w 2016 r. Ponad 50% wniosków zostało zrealizowanych. To jest bardzo dobra informacja. Dokładnie 51% wniosków zostało zrealizowanych w trakcie trwania lub bezpośrednio po zakończeniu kontroli, a ponad 30% jest obecnie realizowana. Na dzień 31 marca 2018 r. niezrealizowanych zostało około 18% wniosków pokontrolnych z ubiegłego roku.

W 2017 r. do Izby wpłynęło 5395 skarg oraz wniosków o przeprowadzenie kontroli. Liczba skarg i wniosków w 2017 r. nie odbiegała od liczby w 2016 r., w którym było 70 wniosków mniej (5321 skarg). Ze skargami najczęściej zgłaszały się osoby prywatne. Ich wnioski stanowiły ponad 90% korespondencji skargowej. Wnioski posłów i organów Sejmu stanowiły 2,6%, natomiast wnioski senatorów i organów Senatu RP to 0,3% korespondencji. Wnioski przedstawicieli organów administracji publicznej stanowiły około

1%, natomiast przedstawicieli organizacji społecznych niewiele ponad 2% korespondencji skargowej.

Najwyższa Izba Kontroli w 2017 r., podobnie jak w latach poprzednich, była także aktywna na arenie międzynarodowej. Oczywiście przykładamy wagę do tej sfery działalności. Współpraca międzynarodowa pozwala na zdobywanie wiedzy i wymiany doświadczeń z innymi najważniejszymi organami kontroli. W 2017 r. działalność międzynarodowa NIK wiązała się szczególnie z trzema obszarami: audytem zewnętrznych organizacji międzynarodowych, aktywnością w organizacjach zrzeszających na poziomie globalnym i europejskim (INTOSAI i EUROSAI) i z udzielaniem wsparcia rozwojowego innym najwyższym organom kontroli, przede wszystkim z krajów stowarzyszonych z Unią Europejską. W 2017 r. jednym z głównych działań NIK w obszarze współpracy międzynarodowej była kontynuacja audytu zewnętrznego Rady Europy. Funkcje audytora Rady Europy Najwyższa Izba Kontroli zakończy, zgodnie z decyzją komitetu ministrów, audytem sprawozdań za rok 2018. NIK była również audytorem zewnętrznym Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN za lata 2013–2017. Audyt za rok 2017 był ostatnim przeprowadzonym przez NIK. W czerwcu 2018 r. przekazaliśmy mandat nowemu audytorowi, czyli najwyższemu organowi kontroli Finlandii. W tym miejscu chcę gorąco podziękować swoim zastępcom, Ewie Polkowskiej i Wojciechowi Kutyle, za osobiste włączenie się w nadzór nad najważniejszymi międzynarodowymi projektami. W 2017 r. NIK była również zaangażowana w pomoc rozwojową dla najwyższych organów kontroli krajów aspirujących do Unii Europejskiej, czyli Ukrainy, Gruzji i Mołdawii. W minionym roku NIK zakończyła realizacje projektów współpracy w urzędzie kontroli państwowej Albanii i realizowała projekt bliźniaczej współpracy dla izby obrachunkowej Azerbejdżanu. Istotnym partnerem współpracy bilateralnej dla NIK jest ukraińska Izba Obrachunkowa. W 2017 r. kontrolerzy NIK dzielili się ze stroną ukraińską wiedzą i doświadczeniem w zakresie m.in. kontroli finansów publicznych w Polsce, bezpieczeństwa drogowego, uprawnień w zakresie kontroli zamówień publicznych, procedury audytu, kontroli i współpracy międzyinstytucjonalnej. Na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku został zorganizowany polsko-ukraińskie seminarium pt. „Rola kontroli efektywności wydatkowania środków publicznych w modernizacji demokratycznego państwa". Głównym jego założeniem była prezentacja roli NIK w transformacji ustrojowej Polski w kontekście reform na Ukrainie. W szkoleniu wzięli udział przedstawiciele Izby Obrachunkowej Ukrainy i Rady Najwyższej Ukrainy z przedstawicielami odpowiednika sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, czyli komisji w parlamencie ukraińskim, która zajmuje się współpracą z tamtejszym organem kontroli. Przyjechali do NIK z wizytą studyjną, żeby zobaczyć, jak wygląda współpraca.

Wysoka Komisjo, w 2017 r. przeprowadzony został również w NIK audyt zewnętrzny. Zgodnie z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli, nie rzadziej niż na sześć lat przeprowadza się audyt zewnętrzny w zakresie wykonania budżetu oraz gospodarki finansowej Izby. Od lipca do 9 listopada 2017 r. realizowane czynności audytowe objęły okres od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2016 r. Zgodnie z ustawą o NIK raz na trzy lata Marszałek Sejmu zleca audyt, jest wyłoniona specjalna firma. W wyniku postępowania przetargowego Marszałek Sejmu zlecił przeprowadzenie audytu firmie Grupa Gmułka sp. z o.o. s.k. Podmiot ten był także autorem pierwszego audytu zewnętrznego, który został przeprowadzony w Izbie w latach 2008–2010. Fakt, że po raz drugi ten sam podmiot przeprowadzał czynności audytowe, stanowił okazję do obiektywnego i niezależnego zweryfikowania, ale również porównania prawidłowości działań NIK w zakresie realizacji budżetu oraz gospodarki finansowej w dwóch perspektywach czasowych. Jest to kluczowa sprawa, gdyż mają państwo dokument, który dokonał audytorskiej wiwisekcji całej działalności administracyjnej Izby. Posiadacie nie tylko dokładną analizę, mówiąc żartobliwie, bardziej wszechstronną niż kontrola NIK, całej działalności finansowo-administracyjnej Izby. Dodatkowo możemy go porównać z audytem robionym trzy lata wcześniej i sprawdzić, czy wypadł lepiej, czy gorzej, jest mniej, czy więcej wniosków. Zaraz o tym powiem. Umożliwiło to ustalenie, na ile podejmowane działania, zmierzające do usprawnienia rozwiązań organizacyjnych oraz systemów kontroli zarządczej, także budowania profesjonalnych kadr realizujących zadania w zakresie tworzenia nowych

i aktualizowania już istniejących procedur kontrolnych, przynoszą zakładane rezultaty, w szczególności mając na uwadze dbałość o środki publiczne. W przedstawionym sprawozdaniu z przeprowadzenia audytu zewnętrznego w zakresie budżetu oraz gospodarki finansowej NIK za okres od stycznia 2014 r. do końca grudnia 2016 r. potwierdzono, że prowadzący czynności audytorzy mieli pełny dostęp do materiału dowodowego w zakresie objętym audytem, co pozwoliło im na wyciągnięcie miarodajnych wniosków. W wyniku przeprowadzonych czynności została sformułowana ostateczna opinia, w której audytor zewnętrzny stwierdził, że roczne sprawozdania z wykonania budżetu NIK za lata 2014, 2015 i 2016 były prawidłowe i wiarygodne. Stan faktyczny od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2016 r. był zgodny ze stanem wymaganym w zakresie dotyczącym procesów pobierania, gromadzenia środków publicznych, dokonywania wydatków ze środków publicznych, udzielania zamówień publicznych oraz zwrotu środków publicznych. Wystąpiła gospodarność, celowość i rzetelność dokonywania wydatków ze środków publicznych oraz udzielania zamówień publicznych, także prawidłowość wykorzystania zasobów. Także w zakresie prowadzenia gospodarki finansowej oraz stosowania procedur dotyczących procesów wymienionych w sprawozdaniu, było to zgodne ze standardami i prawidłowe. W tym miejscu chcę także przypomnieć, że Sejm przyjął sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 2017, w tym, po pozytywnych opiniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Finansów Publicznych, sprawozdanie z wykonania budżetu w części 07 budżetu państwa. Audytor, który przeprowadzał czynności trzy lata wcześniej, za poprzedni audyt przedstawił ponad 100 różnych uwag i wniosków. Audyt zakończył się czterema drobnymi uwagami organizacyjnymi. W tym miejscu chcę serdecznie podziękować wszystkim swoim współpracownikom, na czele z dyrektorem generalnym, gdyż to podkreśla zaangażowanie pracowników w części administracyjno-biurowej i pracę, która w tych latach została wykonana, także w kontekście realizacji wcześniejszego audytu sejmowego.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, NIK realizuje swoje zadania na podstawie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz rocznego planu pracy. Przejdę do omówienia części kontrolnej, związanej z przygotowanej planu pracy na kolejny rok, co zawsze stanowi pierwszy krok na drodze do realizacji funkcji kontrolnych. Na rocznym planie opiera się cała działalność kontrolna Izby. Punktem wyjścia do planowania kontroli na rok 2017, poza kontrolami budżetowymi, była opracowana w NIK analiza ryzyka wskazująca obszary wymagające obecnie kontroli, jak również w najbliższych latach. Była ona poprzedzona opisem celów społeczno-gospodarczych, wynikających z obowiązującego prawa oraz z oficjalnych dokumentów określających założenia polityki państwa. Tematy kontroli ujęte w planie pracy na rok 2017 były skoncentrowane na najistotniejszych problemach zidentyfikowanych w trakcie prac planistycznych w poszczególnych obszarach funkcjonowania państwa. Część tematów kontroli stanowiły, uwzględnione przez NIK, sugestie komisji sejmowych rekomendowane przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej. Komisja zarekomendowała do realizacji w 2017 r. 57 tematów kontroli zaproponowanych łącznie przez 15 komisji sejmowych. Z sugestiami tematów kontroli wystąpiły również inne podmioty. Marszałek Senatu zgłosił aż 17 propozycji, rzecznik praw obywatelskich – 16, a prezes Rady Ministrów zasugerował przeprowadzenie kontroli w 20 obszarach tematycznych. Jak co roku, NIK przyjęła do realizacji większość, ponad 60 sugerowanych tematów kontroli. Część zgłoszonych sugestii (29) została włączona do planu pracy na rok 2017, część została zrealizowana w formie kontroli doraźnych, a pozostałe zostały włączone lub były zbieżne z kontrolami już realizowanymi. Wśród propozycji komisji sejmowych, zrealizowanych w 2017 r., znalazły się między innymi następujące kontrole: „Ochrona ludności w ramach zarządzenia kryzysowego i obrony cywilnej", „Wydatki spółek skarbu państwa na działalność sponsoringową, mediową i usługi doradcze", „Realizacja Programu Polskiej Energetyki Jądrowej", „Skuteczność programów naprawczych jednostek samorządu terytorialnego", „Funkcjonowanie sytemu nieodpłatnej pomocy prawnej", „Ochrona konsumentów na rynku ubezpieczeniowym", „Infrastruktura dostępowa do portów morskich", „Gospodarowanie mieniem Akademii Morskiej w Gdyni i Szczecinie", „Współpraca Ministerstwa Obrony Narodowej z organizacjami proobronnymi", „Realizacja prac rozwojowych na rzecz resortu obrony

narodowej", „Zakażenia w podmiotach leczniczych", „Żywienie pacjentów w szpitalach" oraz „Dostępność świadczeń ginekologiczno-położniczych finansowanych ze środków publicznych na terenach wiejskich".

Ważnym obowiązkiem, zarówno konstytucyjnym, jak i ustawowym, który został ujęty w planie pracy NIK na rok ubiegły, jest coroczna kontrola budżetowa, stanowiąca priorytetowe zadanie, na które składają się badania stanu realizacji budżetu w poszczególnych jego częściach oraz plan finansowy państwowych funduszy celowych i agencji rządowych. Jak co roku miały one charakter kompleksowy i obejmowały zarówno zagadnienia finansowe, jak i elementy kontroli wykonania zadań. Kontrole wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej były prowadzone zgodnie z obowiązującym zasadami metodyki i z zastosowaniem standardu kontroli, zarówno NIK, jak i międzynarodowych. NIK stwierdziła, że w 2017 r. budżet państwa i środków europejskich oraz plany finansowe pozabudżetowych jednostek finansów publicznych zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową. Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu za ten okres przekazuje, w naszej ocenie, rzetelny obraz wykonania budżetu państwa. Zakres, skala i rodzaj nieprawidłowości, stwierdzone przez Izbę w trakcie kontroli wykonania budżetu państwa, nie odbiegał w sposób znaczący od nieprawidłowości potwierdzonych w latach wcześniejszych. Nieprawidłowości pojawiły się głównie w obszarze udzielania i wykorzystania dotacji, wykorzystania środków publicznych, udzielania zamówień publicznych oraz dochodzenia należności budżetowych. Zastrzeżenia NIK dotyczyły również nieskutecznego nadzoru kontroli sprawowanego przez niektórych dysponentów części budżetowej. Kontrola budżetowa potwierdziła, że w latach 2016–2017 po raz pierwszy w ostatnim dziesięcioleciu publiczne dochody podatkowe w relacji do PKB rosły przez dwa lata z rzędu. W 2017 r. osiągnęły najwyższe od dziewięciu lat poziom 19,9% PKB. Odnotowano poprawę ściągalności wpływów budżetowych, w szczególności z podatków od towarów i usług. Wskaźnik zrealizowanych dochodów podatkowych do sumy dochodów i przyrostu ich należności wyniósł 94,8% i był o prawie 2 pkt proc. wyższe niż w roku poprzednim. Niemniej jednak, zaległości podatkowe pozostawały nadal na wysokim poziomie. Na koniec 2017 r. wyniosły 92 400 000 tys. zł, tj. o 15 600 000 tys. zł więcej niż rok wcześniej, czyli 20%. Niska była skuteczność postępowań egzekucyjnych wobec podmiotów dokonujących oszustw podatkowych. W 2017 r. kontynuowano działania mające na celu ograniczenie szarej strefy w gospodarce oraz uszczelnienie systemu podatkowego.

Szanowni państwo, na szczególną uwagę zasługują, opracowane w 2017 r., wspomniane już na początku informacje systemowe przedstawiające badaną problematykę w kompleksowy sposób. W minionych latach, podczas dyskusji na temat prezentowanego sprawozdania, pojawiały się ze strony państwa posłów głosy o potrzebie sporządzania w NIK tego typu opracowań. Informacje te są naszą odpowiedzią na państwa oczekiwania i postulaty w tym zakresie. NIK, dostrzegając problem dewastacji ładu przestrzennego, co jest zjawiskiem trwałym i niejednokrotnie nieodwracalnym, a konsekwencje błędnych decyzji będą ponosić przyszłe pokolenia, opracował w 2017 r. informacje systemową, w której uwzględniono wyniki 40 kontroli przeprowadzonych w tym obszarze w ostatnich latach. W opracowaniu zatytułowanym „System gospodarowania przestrzenią gminy jako dobrem publicznym" wykorzystano także informacje uzyskane w trakcie dwóch eksperckich dyskusji panelowych na ten temat. Jedna odbyła się na Politechnice Łódzkiej pod nazwą „Bariery w uchwalaniu przez gminy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego", a druga w siedzibie NIK pod nazwą „Przestrzeń dobrem publicznym – potrzeba nowych rozwiązań w gospodarce przestrzennej". Wyniki analiz systemowych zostały zaprezentowane w ubiegłym roku na forum Sejmu. Przedstawiona w wymienionym dokumencie analiza wykazała, że funkcjonujący system planowania i zagospodarowania przestrzennego nie zapewnia racjonalnego zagospodarowania przestrzenią, jako dobrem publicznym. Polska przestrzeń jest źle zarządzana, chaos i brak ładu przestrzennego negatywnie wpływają na szeroko rozumianą jakość życia obywateli. Skutki wadliwie zarządzanej przestrzeni to przede wszystkim: niekontrolowana urbanizacja, tj. rozlewanie się zabudowy na obrzeża miast, co wywołuje różnego rodzaju problemy społeczne, środowiskowe i ekonomiczne; lokowanie inwestycji, w tym

mieszkaniowej, na obszarach zagrożonych powodzią, bez zagwarantowania bezpieczeństwa osobom żyjącym lub prowadzących działalność na tych terenach oraz brak pełnej ochrony zabytków lub obszarów o szczególnych wartościach przyrodniczych. Wynikiem tych nieprawidłowości jest również ocena polskich miast pod względem atrakcyjności dla inwestorów i wykwalifikowanych kadr, decydujących o współczesnym rozwoju społeczno-gospodarczym. Powiem trochę w smutnym tonie, ale jeśli mówimy, że wadliwe zarządzanie przestrzenią publiczną znajduje czasami wyraz w wyjątkowo niepokojących formach, to mogę powiedzieć, że jest wyjątkowo zauważalną przypadłością, iż prawdopodobieństwo statystyczne spłonięcia lub nieremontowania zabytków drewnianych, będących w złym stanie, ale położonych w centrach miast, szczególnie w miejscowościach turystycznych, jest znacząco wyższe niż jakiejkolwiek innej zabudowy. Oczywiście, w wyniku kontroli, wszędzie, gdzie mieliśmy podejrzenia, że doszło do świadomego spalenia zabytków, kierowaliśmy zawiadomienia do prokuratury.

Studium warunków i kierunków zagospodarowania przestrzennego w praktyce, w naszej ocenie, nie pełni roli podstawowego narzędzia kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej na terenie gmin, a dokumenty określające politykę przestrzenną bywają często nieaktualne, niekonkretne, co znacznie ogranicza ich rolę w systemie gospodarowania przestrzenią. Nieprawidłowość w sposobie finansowania prac mających na celu dokonanie zmian w dokumentach planistycznych, uleganie presji inwestorów, świadczą o niepostrzeganiu przez organy gmin studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego, jako istotnego dokumentu lokalnej polityki przestrzennej. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, stanowiący podstawę gospodarowania w gminach, ma niewielki wpływ na zapewnienie ładu przestrzennego i zrównoważonego rozwoju, ze względu na niskie pokrycie powierzchni kraju (około 30%) oraz braki aktualizacji. Brakuje również skutecznych instrumentów finansowych prowadzenia polityki przestrzennej w gminach, co powoduje ryzyko występowania nieprawidłowości w procesie opracowania dokumentacji planistycznej, a także niepodejmowania przez gminy prac nad uchwalaniem miejscowych planów ze względu na koszty z tym związane oraz groźby wypłaty potencjalnych odszkodowań, w związku ze zmianą dotychczasowego przeznaczenia terenu. Wyniki analizy przeprowadzonej przez NIK wskazują na potrzebę niezwłocznego podjęcia działań prowadzących do zmiany systemu planowania i zagospodarowania przestrzennego w Polsce, aby w jego ramach możliwe było opracowanie kompromisu między interesem społeczności lokalnej, zapewniającej: wysoką jakość życia, dostęp do oświaty, kultury, transportu, inwestycji gwarantujących gminie rozwój, dochody podatkowe oraz potencjalne miejsca pracy, a wymogami niezbędnymi dla zachowania wartości przyrodniczych, historycznych i kulturowych. W Polsce dla gospodarowania przestrzenią jako dobrem publicznym niezbędny jest system, w którym studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, określającego kluczowe uwarunkowania w procesie kształtowania ładu przestrzennego, powinno być wiążące przy ustalaniu lokalizacji inwestycji na podstawie decyzji administracyjnej. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego powinien odgrywać główną rolę w procesie kształtowania ładu przestrzennego. Jego opracowanie powinno być obligatoryjne co najmniej dla terenów objętych ochroną przyrody, krajobrazu, zabytków oraz przeznaczonych na realizację zadań gminy, w tym przeznaczonych pod inwestycje celu publicznego, dla obszaru przestrzeni publicznej oraz dla obszarów zagrożonych klęskami żywiołowymi. Decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu nie mogą być sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, a okres ich obowiązywania powinien być ograniczony.

Pozwoliłem sobie przedstawić szerzej powyższą informację, ponieważ wymaga to zmian legislacyjnych, czyli domeny władzy ustawodawczej. Nie będę szerzej rozwijał drugiej informacji systemowej, czyli dostępności i efektów leczenia nowotworów, również niezwykle istotnej, ale tam duża część uwag jest natury finansowej, organizacyjnej, kierowanej z naturalnych względów do władzy wykonawczej, administracji rządowej, a dokładnie do ministra zdrowia i prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia.

Szanowni państwo, prezentowane państwu sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. zawiera opisy ustaleń 147 kontroli planowych i wybranych kon-

troli doraźnych. Zostały one ujęte w niniejszym dokumencie w następujących obszarach funkcjonowania państwa: wykonanie budżetu państwa, administracja publiczna i informatyzacja (20 kontroli); budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo (5 kontroli); finanse publiczne i Skarb Państwa (10 kontroli); gospodarka i energia (10 kontroli); kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (5 kontroli); oświata i wychowanie, kultura fizyczna (14 kontroli); nauka (4 kontrole); obrona narodowa, sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość (7 kontroli); praca, zabezpieczenie społeczne, rodzina (9 kontroli), rolnictwo, rynki rolne (7 kontroli); rozwój regionalny i turystyka (5 kontroli); środowisko, gospodarka wodna (11 kontroli); transport (11 kontroli); sprawy zagraniczne (3 kontrole); zdrowie – największa pozycja z uwagi na wielkość wydatków budżetowych (aż 20 kontroli). Najwięcej kontroli, jak powiedziałem, zostało zrealizowanych w działach: zdrowie i administracja publiczna.

Proszę państwa, trudno było mi dokonać wyboru spośród 147 kontroli. Jeżeli mają państwo jakieś pytania, chętnie opowiemy o każdej z nich. Z tego względu pozwoliłem sobie, gdyż to wzbudzało państwa większe zainteresowanie w zeszłym roku, omówić jedną informację systemową. Oczywiście, drugą również mogę przedstawić. Na temat każdej kontroli chętnie coś państwu powiemy, jeżeli pojawią się pytania.

Szanowni państwo, podsumowując moje wystąpienie, chcę zwrócić uwagę na najnowszą ocenę opinii publicznej dotyczącą działalności NIK. W opublikowanych w pierwszym kwartale br. badaniach CBOS Polacy wyrazili swoje uznanie dla NIK. Badania Izby wskazały, że wzrasta liczba dorosłych Polaków, którzy dobrze lub bardzo dobrze oceniają pracę NIK. W marcu 2016 r. było to 40% ankietowanych, a w najnowszym badaniu z marca br. (kolejne będzie we wrześniu) już 46% respondentów. Bierzemy pod uwagę powyższe opinie, ale przede wszystkim opinie komisji sejmowych, które mam przed sobą. Oczywiście, nie będę ich przytaczał. To są pozytywne opinie albo podsumowanie pracy komisji jako przyjęcie sprawozdania bez uwag. Część komisji w sposób szczególny zaznaczała, że jej opinia dotyczy obszaru, który jest mu właściwym z uwagi na zakres przedmiotowego zainteresowania komisji. Na podstawie pozytywnych opinii w sprawie przyjęcia sprawozdania lub wyrażenia pozytywnej opinii do swojej części, zwracam się do pań i panów posłów o pozytywną opinię do sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r. Na koniec sprawozdania chcę podziękować wszystkim kontrolerom, pracownikom administracyjnym i technicznym za wspólny wysiłek, czego efektem jest sprawozdanie, które mają państwo przed sobą. Dziękuję. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję za przedstawienie sprawozdania. Proszę o koreferat pana posła Dziubę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, z zainteresowaniem wszyscy wysłuchali pana wystąpienia, które można podsumować jednym zdaniem, znanym każdemu Polakowi: „każda pliszka swój ogon sławi”. Teraz powiem w innym tonie. Zacznę od istotnej kwestii. Można zaproponować dwie koncepcje oceny pracy NIK. Pierwsza sprowadza się do faktu, że ocenia się wyłącznie zewnętrzne efekty pracy Izby. W praktyce oznacza to ocenę raportów NIK. W istocie zakłada się, że organizacja firmy, sposób kierowania nią i relacje wewnątrzorganizacyjne są bez znaczenia. Można podać wiele przykładów poświadczających, iż takie założenie może okazać się samobójcze. Błędy w zarządzaniu firmą raczej rzadko od razu przynoszą negatywne efekty zewnętrzne. Na ogół nawarstwiają się latami, aż następuje załamanie. Wtedy odkrywa się, jak wielkim błędem było lekceważenie ostrzegawczych sygnałów. Druga koncepcja zakłada, że ocenia się zarówno zewnętrzne efekty pracy NIK, jak i sytuację wewnętrzną. Przypominam, że takie stanowisko przyjęła po raz pierwszy Komisja do Spraw Kontroli Państwowej dwa lata temu, w zeszłym roku i mam nadzieję, że podobne stanowisko przyjmie w tym roku. Wtedy, dwa lata i rok temu, dostrzegając błędy albo zaniedbania w organizacji wewnętrznej Izby i korzystając z jednego środka dyscyplinującego, jakim dysponuje, Komisja wnioskowała o nieprzyjęcie sprawozdania NIK przez Sejm.

Zacznę od omówienia spraw wewnętrznych. Kadry. Dla przypomnienie podam kilka liczb. W 2017 r. pracowników kontroli było 1120, w tym mianowanych 1041. Z pracy odeszło 46 kontrolerów, a przyjęto 58. Ogromna większość spośród nich to prawnicy, administratywiści i ekonomiści. Taka kierunkowa selekcja – trwająca od lat – jest pozornie słuszna. Praca w kontroli państwowej wymaga po prostu inteligencji, zdolności do logicznego myślenia, zdolności analitycznych, kreatywności, a także doświadczenia życiowego i uczciwości. Preferując wskazany typ wykształcenia, co trwa od wielu lat, NIK odcina się, być może, od potencjalnie interesujących kandydatów do pracy. Należy dodać, że jeżeli Polska będzie rozwijała się długofalowo, tak jak teraz, coraz ważniejsza będzie stawała się problematyka o szeroko rozumianym charakterze inżynierskim. Wtedy, być może, w NIK przydatni będą ludzie z wykształceniem innym niż prawniczym lub ekonomicznym.

Kwestia, na którą zwracaliśmy uwagę rok i dwa lata temu, to męczący formalizm pracy kontrolerskiej. Niestety, nasza Komisja nie ma zbyt wielu okazji do analizowania stosunków wewnątrzorganizacyjnych NIK. W ciągu wielu minionych lat (kilkunastu) pracę kontrolerów obudowano formalizmem. To trochę wymyka się naszemu postrzeganiu. Również obecne władze NIK zupełnie nie rozumieją absurdalności tej sytuacji. Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu na posiedzeniu Komisji byliśmy świadkami obrony tzw. systemu zapewnienia jakości pracy w NIK. Opisano go w skrócie w dokumencie liczącym 88 stron. W sprawozdaniu za rok 2017 jest o tym tylko zdawkowo wspomniane. Ale dokument jest dostępny i każdy, kto się interesuje organizacją pracy Izby, może się z nim zapoznać. Wynika z niego, że w ramach każdego planowanego tematu kontroli, zaangażowani pracownicy muszą wypełnić na różnych etapach 11 typów formularzy. Nie będę ich tutaj wymieniał. Pierwotnie było ich 14, z trzech zrezygnowano. Dla zilustrowania zatrzymam się na chwilę nad formularzem, który nazywa się: Zestaw uwag zgłoszonych do projektu programu kontroli. W formularzu koordynator kontroli, osoba kluczowa dla uzyskania dobrej jakości tematu kontroli, musi wypełnić następujące pozycje: przedmiot danej uwagi – jedną literką wskazać, czy została uwzględniona albo nieuwzględniona lub częściowo uwzględniona, opisać sposób jej uwzględnienia oraz uzasadnić ewentualne nieuwzględnienie. Krótko mówiąc, jego zadaniem nie jest tylko merytoryczna praca, ale również wykonanie biurokratycznego obowiązku. Najczęściej jest kilkadziesiąt uwag licznego grona recenzentów – różne departamenty, doradcy prezesa, delegatury – więc biedny koordynator musi tę litanię przepracować. Dla koordynatora jest to żaden pożytek. Co najwyżej, wypełnienie takiego formularza zapewnia nieco większą wygodę recenzentom. Ale wygodę należy zapewnić koordynatorom, a nie recenzentom.

Powiedziałem, że jest 11 typów formularzy, ale to nie oznacza, że w ramach danej kontroli koordynator wypełnia je wszystkie. Wypełnia kilkadziesiąt. Mówiłem o 11 typach. Dany typ formularza musi być wypełniony w odniesieniu do jednego, drugiego kontrolera, może być ich kilkudziesięciu. Jest to ogromna, biurokratyczne praca, która absolutnie niczemu nie służy. W rzeczywistości odciąga owocodajnych kontrolerów od ich zasadniczego profilu pracy. Dla przykładu weźmy pod uwagę kwestionariusz oceny wykonania zadań przez koordynatora kontroli. Wypełnia go wicedyrektor nadzorujący dany temat i koordynatora. Musi on ocenić m.in. odpowiednie przygotowanie kontroli. Co to znaczy odpowiednie? To jest kwestia całkowicie podlegająca ocenie. Co więcej, jeżeli zakładany cel kontroli zostanie osiągnięty, a to podlega (i powinno podlegać) ocenie, kwestia właściwego przygotowania tematu kontroli staje się drugorzędna. Faktyczne zrównywanie priorytetowej kwestii, np. osiągniecie zakładanego celu kontroli, ze sprawami o charakterze drugorzędnym, np. instrumentalnym, z odpowiednią prezentacją wyników w raporcie, w istocie jest pomniejszeniem znaczenia priorytetów w działalności NIK. Cały system zapewnienia jakości i inne elementy biurokratyzacji pracy kontrolerów są po prostu zbędne, o czym mówiliśmy w zeszłym roku i dwa lata temu.

Praca w NIK z natury rzeczy ma charakter zespołowy. Podstawowe zespoły tworzą delegatury i departamenty kontrolne. Zespoły liczą mniej więcej od 20 do maksymalnie 100 osób. Nie wiem, ilu kontrolerów liczy największy departament, gdyż dane nie zostały podane w sprawozdaniu. To jest grono 20, 30, 40, 100 osób, które doskonale się zna

i każdy wie, kogo na co stać. Jeśli przekroczymy ramy organizacyjne departamentów i delegatur, a tak jest w przypadku koordynatora kontroli, to ten – jeśli ma niezbędne doświadczenie – bardzo szybko zorientuje się, ile wart jest konkretny kontroler z inne jednostki organizacyjnej, z którym współpracuje. Inaczej mówiąc, cały sposób rejestracji i ocen systemu zapewnienia jakości nie jest kontrolerom absolutnie do niczego potrzebny. Trzeba powiedzieć więcej, tego typu mechanizmy rejestracji pracy i dokumentowania ocen mają sens w ogromnych zespołach ludzi, w korporacjach liczących kilkanaście tysięcy osób lub więcej. Natomiast, w NIK pracuje 1100 kontrolerów. W tak nielicznym korpusie więcej można osiągnąć poprzez osobisty kontakt, zdawanie się na zdrowy rozsądek oraz promowanie kreatywności niż poprzez sformalizowane i bezosobowe procedury. Jest to zupełnie oczywiste. Ślepe formalizowanie prac NIK potwierdza obecne wdrażanie „modelu kompetencji zawodowych kontrolerów", o czym niewiele zostało napisane w sprawozdaniu. Kompetencje zawodowe mają zostać, jak określono, „zdefiniowane", opatrzone we „wskaźniki zachowań oraz skale ilustrujące różne poziomy ich opanowania". Opracowano już „profile kompetencyjne przypisane do określonych funkcji", które mają „precyzyjnie określać, jakie kompetencje są najistotniejsze". Wszystko to wymyślono za biurkami Departamentu Metodyki Kontroli i Rozwoju Zawodowego NIK, ulubionego przez kontrolerów. Według sprawozdania cała mitręga jest obecnie testowana na żywym ciele korpusu kontrolerów. Jakikolwiek papierowy model kompetencji nie zmieni jednak prostego faktu, że w podstawowych zespołach NIK, liczących mniej niż 100 osób, każdy zna doskonale wartość innych osób. Bez wiedzy, kto i ile jest wart, ani doradcy, ani dyrektorzy w delegaturach i departamentach nie mogliby skutecznie wykonywać powierzonych im zadań. NIK nie jest tak dużą instytucją, aby musiała stać przed przymusem wprowadzania skomplikowanej formalistyki, bo jego szefostwo nie jest wstanie skutecznie kierować firmą. Na zakończenie pozwolę sobie powiedzieć, że papierowa formalistyka odczłowiecza NIK, co przeczy potrzebie budowania kreatywnych i ofiarnych zespołów.

Szkolenia. Bez żadnej wątpliwości, silną stroną organizacji pracy w NIK jest fakt, że instytucja szkoli systematycznie swoich pracowników na różne sposoby. W 2017 r. zorganizowano aż 382 szkolenia. Słusznie nazwano je specjalistycznymi, bo są wąsko sprofilowane. Wspierając tradycję szkolenia specjalistycznego, trzeba zauważyć, że NIK popadła w rutynę organizacyjną. Takie szkolenia nie są zbyt atrakcyjne dla doświadczonych kontrolerów, mających za sobą wiele lat pracy. Ich potrzeby są zupełnie inne. W szczególności, mniej są zainteresowani instrumentarium kontroli, które dawno opanowali, a bardziej merytoryczną stroną skomplikowanych związków zachodzących w sektorach, którymi się zajmują. W NIK nie stworzono oferty szkoleniowej dla doświadczonych kontrolerów. Nawet o tym się nie myśli. W zeszłym roku, przy podobnej okazji, jako przykład zjawiska niedostrzeganego przez NIK, podałem potencjalną możliwość przejęcia zasadniczych segmentów polskiego rynku usług wodno-kanalizacyjnych przez zagraniczne koncerny. Jest to znakomity temat do przeglądowego, wieloaspektowego szkolenia, przez odpowiednio dobranych ekspertów, dla wybranej (ale licznej) grupy doświadczonych kontrolerów z delegatur i departamentów, które zapewne zaowocowałoby serią interesujących kontroli. Tego typu możliwości organizowania pracy, w tym przypadku szkoleń, nie są wykorzystywane przez NIK. Po prostu w NIK nie myśli się o nowych kierunkach organizacji pracy.

Powiem trzy słowa o wydatkach poniesionych w 2017 r. przez Izbę. Wielokrotnie mówiłem, że w NIK stosuje się metodę, popularną w jednostkach publicznych, tworzenia rezerw finansowych poprzez planowanie nadmiarowych kwot niektórych wydatków. Różnica między jednostkami publicznymi a NIK jest taka, że Izba jest strażnikiem wydatków publicznych i powinna świecić przykładem. W 2016 r. na podróże zagraniczne wydano 700 tys. zł. Mimo tego, na 2017 r. zaplanowano – oczywiście werbalnie uzasadniony – prawie dwukrotnie większy wydatek, tj. 1 300 tys. zł. Ale w rzeczywistości wydano 800 tys. zł, czyli kwotę podobną jak w 2016 r. W ten sposób powstała rezerwa wynosząca 500 tys. zł. Bez podawania liczb przypomnę, że rezerwa z tytułu nadmiarowego zaplanowania podróży krajowych wyniosła 1 500 tys. zł. W 2016 r. na szkolenia wydatkowano 1 500 tys. zł. Mimo tego, na 2017 r. zaplanowano kwotę o połowę więk-

szą, tj. 2 300 tys. zł, ale wydatkowano realnie 1 500 tys. zł (tyle samo co rok wcześniej). Rezerwa wyniosła 800 tys. zł. Bez szczegółów powiem, że tzw. grupa wydatków bieżących pochłonęła 17 500 tys. zł w 2016 r. Na rok 2017 zaplanowano o 2 500 tys. zł więcej, ale wydano w rzeczywistości 18 000 tys. zł (rezerwa do zagospodarowania wyniosła 2 000 tys. zł). Powody różnic między kwotami planowanymi a realnie wydanymi są oczywiście podane w sprawozdaniu. Mamy do dyspozycji werbalne wyjaśnienia. Trudno jednak w nie wierzyć, skoro taka sytuacja powtarza się każdego roku, chociaż oczywiście nie zawsze w tych samych pozycjach wydatków. Corocznie NIK wydaje znaczące kwoty na informatyzację. W 2017 r. na zakup sprzętu komputerowego przeznaczono prawie 22% wydatków przeznaczonych na zakupy inwestycyjne. Jest to dużo. Rzetelne uzasadnienie ich konieczności wymaga wiedzy niedostępnej przeciętnemu śmiertelnikowi. Coroczne wyjaśnienia w tej sprawie są ogólnikowe, a nasza Komisja nie ma możliwości zweryfikowania rzeczywistej potrzeby, podobnie jak szefostwo NIK. Podtrzymuję wniosek, zgłaszany już na posiedzeniu Komisji, że ta kwestia powinna sporadycznie podlegać ocenie niezależnego eksperta.

Nie przedłużając wątku dotyczącego wewnętrznej organizacji, przypominam, że w poprzednich dwóch latach wykazywaliśmy podobny styl zarządzania Izbą i – jak widać – zmian jest niewiele. Sposób kierowania sprawami wewnętrznymi NIK jest rutynowy, w istocie bezduszny, co demobilizuje najlepszych kontrolerów, a mniej twórczym zapewnia bezpieczeństwo w pracy. W długim horyzoncie czasowym musi to przynieść obniżenie skuteczności NIK, którą już teraz można próbować kwestionować.

Kwestie związane z działalnością adresowaną na zewnątrz. Przedstawię krótką glosę do działalności kontrolnej. Jak przypomniał pan prezes, w 2017 r. NIK zakończyła ponad 1800 kontroli tzw. jednostkowych, przeprowadzonych w ramach 110 tematów kontroli planowych oraz 359 kontroli jednostkowych w ramach 107 tematów kontroli doraźnych, czyli niezależnych od planu pracy zatwierdzonego przez kolegium NIK. Mniej więcej 1/4 tematów kontroli doraźnych wynikała ze skarg, o których powiem za chwilę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Stopniowo powinniśmy zmierzać do konkluzji. Oczywiście, mówię to w kontekście, że będzie pan poruszał jeszcze inne tematy, więc proszę to wziąć pod uwagę. Proszę kontynuować.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Skracając swoje wystąpienie, przejdę do tzw. finansowych rezultatów kontroli. Każda rozsądna instytucja publiczna stara się oceniać efekty swojej pracy. NIK od lat posługuje się określonymi miernikami. Wśród nich są tzw. finansowe lub sprawozdawcze skutki nieprawidłowości, dzielone na pięć kategorii, a także korzyści finansowe, dzielone na trzy kategorie. Ale to jest efekt kontroli stosunkowo mało nas interesujący. Bardziej interesująca jest druga grupa mierników, w której dominującą pozycję stanowią tzw. kwoty dodatkowych dochodów i przychodów oraz wzrost aktywów, będące następstwem działań naprawczych podjętych po kontroli NIK. Sumaryczna kwota w tej grupie wyniosła w 2017 r. ponad 106 000 tys. zł, co odpowiada 38% wykonanego budżetu NIK po stronie wydatków. Problem z grupą mierników jest następujący: aby miernik był rzetelny, trzeba ustalić związek wskazanych kwot z ustaleniami NIK. Jako przykład można podać cytowany przez państwa uzysk finansowy w wysokości 85 000 tys. zł, co stanowi 80% kwoty 106 000 tys. zł, wykazanych korzyści finansowych w 2017 r., ewidencjonowanych jako rezultat kontroli przeprowadzonej w Narodowym Banku Polskim w 2013 r. Otóż, prawdą jest, że w 2014 r. (po kontroli NIK) NBP zmienił politykę inwestowania złota, co wynikało z analiz NBP prowadzonych w 2013 r. w związku z wygaszaniem kryzysu finansowego, który ujawnił się w 2008 r. W okresie kryzysu NBP prowadził – ze względu na bezpieczeństwo zasobów złota – defensywną politykę inwestowania, a przez półtora roku w ogóle z zrezygnował z takich inwestycji. Jednak wraz z wygaszaniem kryzysu finansowego, czyli ze zmianą uwarunkowań rynkowych, NBP powrócił do polityki sprzed 2008 r. Zatem uzysk, o którym NIK pisze w obecnym sprawozdaniu, nie jest wynikiem rekomendacji, która była słuszna, ale zmianą warunków rynkowych,

czyli polityki NBP w tym zakresie. Krótko mówiąc, związek pomiędzy przeprowadzeniem kontroli a wykazywanym uzyskiem jest luźny.

Do NIK trafia ogromna liczba skarg. Przypominam, że w 2017 r. było ich prawie 5,5 tys. Pogrupowano je w mniej więcej 3,5 tys. spraw. Prawie 9% było nadesłanych przez parlamentarzystów i organy parlamentu, radnych, organy administracji publicznej, związki związkowe itd. Niecałe 2% skarg stało się albo stanie się podstawą kontroli NIK lub podstawą zlecenia kontroli innym organom. Zatem mikroskopijna część skarg kierowanych do Izby jest bezpośrednio przez nią wykorzystywana. Jest mało prawdopodobne, aby skargi, nie brane bezpośrednio pod uwagę przez NIK, były niewarte podjęcia. Sytuacje powtarzają się z roku na rok, ale NIK nie podjęła próby wyjścia poza opisany schemat działania. Jak powiedziałem, Izba bierze pod uwagę małą liczbę skarg. Część z nich wysyła do departamentów i delegatur z sugestią ich wykorzystania, a ponad połowie skarżącym udziela krótkich lub dłuższych wyjaśnień. Oczywiście NIK nie jest instytucją powołaną do rozpatrywania skarg. Nie można popaść w przesadę. Niemniej jednak, można rozważyć powołanie niewielkiego zespołu kontrolerów, którzy w szybkim tempie realizowaliby krótkie postępowania dla zaspokojenia oczekiwań skarżących. Miałoby to znaczenie obywatelskie.

Podobnie jak w poprzednim roku, również w tym roku powtórzę, że przyjęcie sprawozdania odbywa się w określonym kontekście. Jak wiadomo, katowicka prokuratura wystąpiła z aktem oskarżenia i wnioskiem o pociągnięcie do karnej odpowiedzialności prezesa NIK. W tej sprawie toczy się postępowanie sądowe. Prokurator podał kilka motywów: nakłanianie wiceprezesa NIK do niewzięcia udziału w posiedzeniu komisji konkursowej celem uniemożliwienia jej pracy, przekroczenie uprawnień poprzez przekazanie zestawu pytań uczestnikowi konkursu na stanowisko, przekroczenie poprzez przekazanie informacji o konkursie dyrektorskim.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę o konkluzję.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Potwierdza to fakt ułomnego zarządzania NIK, pozbawionego troski o wysoki poziom profesjonalizmu.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

To jest pana subiektywna ocena.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, za chwilę będziecie mogli zabrać głos.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Analizując działalność NIK adresowaną do odbiorców zewnętrznych, ale także analizując stosunki wewnętrze, jakie panują w tej instytucji oraz sposób organizowania jej pracy, stawiam wniosek, podobnie jak w poprzednich latach, o nieprzyjęcie sprawozdania NIK za 2017 r. Na tym kończę swoje wystąpienie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Trzeba przyznać, że kolega Dziuba skutecznie ośmieszył kontrolną funkcję parlamentu. Pan poseł Dziuba pozwolił sobie na osobiste sformułowania i oceny. Taka jest moja osobista ocena. W wypowiedzi najmniej było analizowania sprawozdania NIK. Natomiast były pana osobiste uwagi, oceny, spostrzeżenia i przemyślenia. Tak może zachowywać się audytor, który wszedł do instytucji i zbadał jak pracują kontrolerzy. Natomiast mamy poważny dokument państwowy, do którego trzeba się odnieść. Czy pan odniósł się do faktu, ile sprawozdań NIK zostało zakwestionowanych na posiedzeniach komisji sejmowych? Które sprawozdanie zostało skrytykowane, odrzucone lub nieprzyjęte? Nie przypominam sobie takich sytuacji na posiedzeniach naszej Komisji. Może taki miernik weźmie pan pod uwagę? Uważam, że sposób koreferowania był skandaliczny. Nie powinniśmy się do niego odnosić. To było nie na temat. Uważam, że Komisja nie wypełniła

swojej zasadniczej roli, to znaczy odniesienia się do sprawozdania poprzez koreferat. Wniosek, który pan postawił, nie jest niczym poparty. To jest szukanie na siłę argumentów, które są wyłącznie pana indywidualnymi poglądami, w zasadzie niczym nie popartymi. Każda instytucja może funkcjonować lepiej. Każda instytucja może planować lepiej. To jest oczywiste. Jakiego rodzaju doskonałości pan wymaga? Uważam, panie przewodniczący, że taka sytuacja nie może się powtórzyć w przyszłym roku. Popracujmy nad naszymi miernikami oceny sprawozdania NIK. Nie kompromitujmy Komisji. Teraz pytanie…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, naprawdę nie ma przeszkód, żeby pan dokonał oceny sprawozdania.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Oczywiście, dokonałem. Moja ocena jest pozytywna. Mam jedną wątpliwość. Pan prezes powiedział o wnioskach, podając różnego rodzaju procenty. Natomiast widzę załącznik z wniosków *de lege ferenda*, w którym na 110 wniosków aż ponad 90 jest niezrealizowanych. Zrealizowano zaledwie kilka procent. Jak to się odnosi do danych, które pan podał? Usłyszałem zadowolenie z realizacji wniosków NIK w pana słowach. Jeżeli mamy patrzeć na ten parametr, możemy powiedzieć tak: problem powinien stanowić fakt, że resorty nie reagują na wnioski *de lege ferenda* lub reagują późno. To jest problem. Część pracy NIK jest marnotrawiona, ale nie przez Izbę, ale instytucje i rząd. Panie prezesie, proszę nie formułować pism do resortów albo przekazywać równolegle do Komisji do Spraw Petycji. Skuteczność tej Komisji jest zdecydowanie większa. Naprawdę, proszę przesyłać od razu do Komisji do Spraw Petycji. Zobaczy pan, że będzie się działo inaczej. Oczywiście takie zachowanie sprowadza do paranoicznych relacji między organem kontroli a parlamentem, ale nie ma innej rady, dlatego że do tej pory nie potrafiliśmy na posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wypracować mechanizmu, który dyscyplinowałby rząd w zakresie realizacji wniosków *de lege ferenda*. To jest rzeczywisty problem, który pan poseł Dziuba nie zdążył dostrzec, gdyż zajmował się, przepraszam, jakimiś formularzami. Dziękuję

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł Chrobak.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, również podzielam stanowisko mojego przedmówcy. Wystąpienie pana posła Dziuby było żenujące. Nie może być sytuacji, że pan poseł, zamiast oceniać działalność NIK, powiem kolokwialnie, robi wycieczki do pana prezesa. Zacytuję pana wypowiedź: „każda pliszka swój ogon chwali”. Dobrze, że to robi, gdyż pan prezes pochwalił pracowników. To jest działalność całego zespołu, nie tylko pojedynczych osób. „Męczący formalizm kontrolerski” – nie wiem co pan koreferent miał na myśli. Zarzuca pan brak inteligencji pracownikom NIK? To jest niedopuszczalne.

Mam pytanie odnośnie do sprawozdania. Skupiłam się na rozdziale dotyczącym pieczy zastępczej, gdyż w pracy poselskiej wiele czasu poświęcam temu tematowi. Dostrzegam wnioski wskazane przez NIK, ale z praktyki wiem, iż żadne z nich nie zostały zrealizowane. Strona 325. Jak powiedział poseł Wilczyński, czemu mają służą kontrole i wnioski pokontrolne, jeśli nie są one realizowane?

Mam pytanie dotyczące pieczy zastępczej. W pokontrolnym sprawozdaniu zostało napisane, że powinien być centralny bank rodzin zastępczych. Tego rzeczywiście brakuje. Czy nie powinno być zmiany, jeśli chodzi o finansowanie. Na co dzień spotykam się z sytuacją, że istnieją powiaty, w których są wysokie wynagrodzenia, a inne w ogólne nie zgłaszają potrzeby tworzenia rodzin zastępczych. To jest ogromny problem. W rodzinach zastępczych, w których powinna przebywać maksymalnie trójka dzieci, umieszcza się więcej małoletnich, gdyż nie wiadomo, co z nimi zrobić. Pogotowia są przeładowane. To jest kwestia wynagrodzenia. Jak to możliwe, że w jednych powiatach wynagrodzenie dla rodzin zawodowych jest w granicach 2 tys. zł lub 1,5 tys. zł? Czy decyzja o wysokości wynagrodzenia nie powinna być scentralizowana i odgórnie przykazana?

Jak wiemy, bardzo brakuje rodzin zastępczych. Dzieci powinny trafiać do takich rodzin. Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale posłowie nie mają możliwości skontrolowania rodziny zastępczej, pomimo że jest wynagradzana ze środków publicznych. Możemy kontrolować domy dziecka, ale nie mamy możliwości monitorowania rodzin zastępczych. Uważam, że jest to duży błąd, dlatego że pracowników nadzorujących te rodziny jest tak niewielu, że nie mają możliwości przeprowadzania częstej kontroli. W niektórych powiatach kontrole odbywają się nawet raz na kwartał. Jest to bardzo ważny aspekt, który należałoby zmienić. Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę na zbyt długi okres. Chodzi o skrócenie terminu 18 miesięcy, po którym organizacja pieczy zastępczej, w przypadku, gdy nie ustały przyczyny umieszczenia dziecka, występuje do sądu z wnioskiem o wszczęcie postępowania o uregulowanie sytuacji prawnej. Rodziny zastępcze, z którymi się spotykam, zwracają uwagę, że to jest zbyt długi okres. Wiem z praktyki, że żadne ze wskazań NIK w tym zakresie nie zostało wykonane.

Na zakończenie chcę podziękować pracownikom Najwyższej Izby Kontroli, gdyż wiem ile pracy i trudu wkładają na co dzień. Wiem, że kontrole, które państwo przeprowadzają są bardzo ciężki i ważne. Nie jesteście ani uzależnieni od nikogo, ani prowadzeni. To jest bardzo ważne. Dziękuję.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Szanowni państwo, przyznam szczerze, że z wielkim smutkiem i zażenowaniem słuchałam kontestowania wszystkiego, co dokonuje Najwyższa Izba Kontroli. Chcę powiedzieć, że pan nie powinien nigdy dokonywać oceny NIK, dlatego że taka ocena jest niestety dotknięta wadą. Ona jest subiektywna i nie dotyka kwestii odnoszących się *stricte* do samego sprawozdania. Może mieć pan osobisty żal, ale nie wolno tego przekładać na pracę całego zespołu NIK. Co więcej, obraził pan 28 komisji, które wydały pozytywne opinie odnośnie do sprawozdania. Żadna komisja nie zakwestionowała pracy Izby. Co najwyżej, jeżeli nie miała w swoim zakresie żadnych raportów NIK, nie odnosiła się. Jak pan zamierza spotkać się twarzą w twarz z osobami, które mówią o wiarygodności NIK? Przecież opinia publiczna jasno określa, w jaki sposób funkcjonuje NIK. To są ludzie mądrzy, myślący, potrafiący wyciągać wnioski z raportów, które służą do codziennej pracy. Często na mównicy sejmowej, niezależnie, z prawej, czy lewej strony, cytujemy raporty i nikt ich nie kwestionuje. Z wielką przykrością słuchałam koreferatu, z którym absolutnie się nie zgadzam i nie podpiszę się pod ani jednym słowem. Na pewno nie wypełnił pan rzetelnie swojej roli koreferenta.

Jeżeli chodzi o wnioski pokontrolne i *de lege ferenda*, to rzeczywiście było ich bardzo dużo. Po zakończeniu Komisji zawsze zastanawiamy się, co dzieje się z tymi wnioskami? Czy są sprawdzane, weryfikowane, na ile zostały poprawione? Tutaj rzeczywiście warto byłoby dokonać monitoringu. Podobnie, jeśli chodzi o wnioski *de lege ferenda*. To jest laurka wystawiona w kierunku rządzących. Absolutnie popieram wszystkie słowa wypowiedziane przez pana Wilczyńskiego i panią poseł Chrobak. Chcę również powiedzieć, aby pracownicy NIK nie przyjmowali do siebie słów, które zostały tutaj wypowiedziane w sposób niesprawiedliwy, gdyż nie są one prawdziwe. W swoim imieniu chcę podziękować za pracę i życzyć dalszej determinacji w wykonywaniu codziennych obowiązków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan przewodniczący Śniadek, bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przyznam, że z wielką nieprzyjemnością występuję w obronie prawa każdego z nas do zabierania głosu i wypowiadania swoich poglądów i ocen. Od kiedy wypowiadanie swojej opinii, odmiennej od przegłosowanej przez którąś z komisji, staje się obraźliwe? Przyznam, że jestem pełen uznania dla kolegi Dziuby. Wynika to z pracy, którą przez wiele lat wykonywał i ze znajomości mechanizmów funkcjonowania NIK. Wydaje się mi, że jego wypowiedź, do której miał absolutne prawo, dotyczyła mechanizmów wewnętrznych funkcjonowania NIK. I nikt na tej sali nie ma prawa odmawiać mu wygłaszania tego rodzaju ocen, również pani poseł. Ja również nie pozwolę sobie odebrać tego prawa. Uznaję, że kolega Dziuba, bez

względu, jak długo trwało jego wystąpienie – zapewne to wywołało niedobry odbiór – miał prawo wygłosić swoją opinię i tego prawa będę bronił. Mówię to również w imieniu każdego, kto chce zabierać głos na dowolny temat.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Może teraz głos zabierze pan prezes? Nie chcę, żebyśmy rozmawiali na temat odczuć, co do naszych wypowiedzi, ale o sprawozdaniu. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że w ostatnich latach znaleźliśmy się w rytuale. Pan poseł Dziuba co roku wieszczy, że Izba jest źle zarządzana i rozpadnie się. Każdego roku otrzymują państwo sprawozdanie, które sami możecie podsumować. Zastanawiałem się, skąd to się bierze? Dziękuję za dzisiejszą wypowiedź pana posła, który rzeczywiście zna pracę NIK z pierwszej połowy lat 90. Wreszcie zrozumiałem, z czego to wynika. Wtedy w Izbie działał specjalny departament, który zassał dawną Inspekcję Robotniczo -Chłopską. Tak, to była instytucja przeprowadzająca doraźne kontrole. Inspekcja Robotniczo-Chłopska słynęła, że na wniosek obywateli wyłapywała spekulantów, piętnowała niedobory w sklepach, przeprowadzała podobne kontrole. Najwyższa Izba Kontroli nie będzie robić takich kontroli. Dlaczego duża część wniosków nie jest zrealizowana? Duża część wniosków obywateli dotyczy celowości w samorządzie. Proszę zobaczyć statystyki dotyczące bankowości, ubezpieczeń społecznych w podmiotach prywatnych. Nie będziemy Inspekcją Robotniczo-Chłopską. Pan poseł powiedział, że my wszyscy doskonale się znamy. Nie, nie ma standardów zarządzania instytucją na zasadach, że my się znamy. Zawsze będę stał na straży, iż nowoczesne metody zarządzania każdą instytucją to: parametryzacja pracy, uczciwe, obiektywne kryteria oceny kontroli wpisane do systemu zarządzania jakości, a nie na zasadzie, że dyrektor zna kontrolera, który przeprowadzał kontrolę. Te czasy się skończyły. Dzisiaj jesteśmy jedną z najnowocześniej zarządzanych organizacji kontroli. Przyjeżdżają do nas goście z innych organizacji. Inne organy kontroli, np. na Słowacji, Ukrainie, wzorują się na naszym systemu zarządzania jakością. Minęła metoda typu „znamy się". Minęła metoda Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Nie będziemy przeprowadzali kontroli na zasadzie: obywatel doniósł, że w sklepie brakuje towarów. Te czasy bezpowrotnie minęły. Państwo od nas dostają analizy systemowe dotyczące najtrudniejszych obszarów funkcjonowania państwa – kredyty frankowe, niedziałające instytucje publiczne, nadzór nad różnymi elementami funkcjonowania państwa, specjalistyczne elementy związane z ochroną zdrowia, suplementami diety, pakietem onkologicznym. Czy naprawdę chcecie, żebyśmy organizowali kontrole, które do nas spływają? Podam przykłady: chodnik jest źle ułożony, źle zainstalowano przyłącze wodomierzowe. Mamy również takie wnioski. Nie będziemy ich realizowali. Cenię i szanuję głos każdego obywatela, ale takimi problemami nie zajmuje się konstytucyjny, naczelny organ kontroli państwowej. Szanujmy kontrolerów. To są najlepsi audytorzy w państwie polskim, jakich mamy. Czy oczekujecie od nich, żeby biegali i realizowali tego typu wnioski? Przepraszam za emocje, ale dzisiaj do mnie dotarło, dlaczego mamy spór z panem posłem Dziubą. Pan patrzy, jak funkcjonowała NIK w zamierzchłych czasach. Ale czasy zmieniły się z korzyścią dla tej instytucji.

Przejdę do omówienia konkretnych spraw, trudno mi nawet nazwać to problemami. Po co jest „męczący formalizm"? Używam sformułowania koreferenta. Po co wprowadziliśmy system zarządzania jakością? Przyszedłem do instytucji, w której był problem z terminowością dużej części kontroli. Musiałem sparametryzować kontrole. Udało się nam oceniać kontrolerów na podstawie parametrów. Dzisiaj pracownicy wiedzą, że jeśli kontrola spełnia wymogi, została przeprowadzona w terminie, jest wysoko oceniana, niezależnie, czy dyrektor lubi lub nie daną osobę, kontroler dostanie nagrodę finansową za pracę. Można powiedzieć, że jako prezes ograniczyłem nie tylko siebie, ale również dyrektorów i wiceprezesów. Wszyscy nałożyli na siebie formalny kaganiec wpisywania parametrów oceny kontroli nie dlatego, że wszyscy się znają. Te czasy minęły. Dzisiaj istnieje system, aby każdy wiedział, że poprzez opisane kryteria będzie oceniany.

Mówienie, że jest 11 typów formularzy to populizm. Mamy 11 formularzy, ale przypisanych do różnych osób. Jedne formularze wypełnia kontroler, inne koordynator

kontroli, nadzorujący wicedyrektor, a na końcu jeszcze wypełnia dyrektor. Tak, tworzymy spójny system, na zasadzie, że ktoś przeprowadza kontrolę, a ktoś inny ocenia tę pracę. A na końcu i tak całość jest oceniana według opisanych parametrów oceny kontroli. Oczywiście nie wiem, co zrobi mój następca. Może wrócić do czasów, na zasadzie, że wszyscy się znają w NIK. Tam pracuje zaledwie 1600 osób. Ja twierdzę, że to jest najlepsza korporacja państwa polskiego. Przecież my dajemy władzy wykonawczej i ustawodawczej obiektywną wiedzę na podstawie jasno sformalizowanych kryteriów, w jaki sposób kontrola została przeprowadzona. Po co są kryteria kontroli? Aby wszyscy państwo wiedzieli, że nie tylko przeprowadzamy kontrole wedle jasno i precyzyjnie opisanych kryteriów, ale ktoś może się od nich odwołać i są rozstrzygane w określonej procedurze. Tak, Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją z precyzyjnie opisanymi mechanizmami. Różnica między mną a panem posłem jest taka, iż uważam, że to jest zaleta tej instytucji. Macie porównywalne wyniki. Niezależnie, czy kontrolę przeprowadza Janek, czy Ewa, kontroler w delegaturze w Białymstoku, czy Kielcach, wiem, że jest robiona wedle tych samych, precyzyjnie opisanych parametrów. Mam porównywalne wyniki. Państwo później otrzymują raport o wynikach kontroli, z której możemy przeprowadzić syntezę. Gdybym nie miał porównywalnych wyników, byłoby to hochsztaplerstwo, a nie uczciwa, publiczna praca. Nie chcemy pracować na podstawie zasady, że kontrolerzy się znają, typu „Staszek to zrobi dobrze". U nas pracuje nie tylko Staszek, ale również Zenek, który jest słabszy. Oni muszą przeprowadzić kontrolę według takich samych parametrów. Za chwilę poproszę pana dyrektora Jarosza, żeby powiedział o efektach finansowych.

Ciekawa kwestia, która została poruszona, dotyczy zarządzania rezerwami złota. To nie oznacza, że sytuacja gospodarcza się zmieniła, ale to jest realizacja naszych wniosków systemowych, o których za chwilę powie pan dyrektor Jarosz. Nie znam żadnego zespołu liczącego 100 osób. Nie ma nawet takiej nomenklatury jak „zespół". Zespół może być do spraw planowania, który liczy kilkanaście osób. Nie wiem, czy pan poseł mówił o departamentach lub biurach? Wielkość tych jednostek różni się. Najmniejsze mają ponad 20 pracowników. Największe jest biuro organizacyjne liczące ponad 140 pracowników. Nie wiem, czy chodziło o ten typ jednostek? To na pewno nie jest zespół.

Szkolenia. Pracownicy sami zgłaszają do Departamentu Metodyki Kontroli i Rozwoju Zawodowego, jakie chcą mieć szkolenia. Departament przyjmuje sugestie, analizuje, przygotowuje z rocznym wyprzedzeniem plan szkoleń. Często sam organizuje niektóre szkolenia. U nas jest inna filozofia. To kontrolerzy mówią: chcemy mieć szkolenie w danym zakresie. I to jest często istotą przeprowadzanych kontroli. Pan poseł podał jeden przykład odpuszczenia tematu, czyli kontroli dotyczącej przekształceń własnościowych w obszarze gospodarki wodno-ściekowej. Właścicielem infrastruktury wodno-ściekowej w Polsce są samorządy terytorialne. One decydują, czy prowadzi to zakład budżetowy, spółka komunalna, czy prywatny właściciel. Ale to jest celowe. Przecież nikt nie może oceniać przekształceń własnościowych, panie pośle. Konstytucja zabrania nam oceniania celowości w organach samorządu terytorialnego. I pan to powinien wiedzieć, jako były pracownik Najwyższej Izby Kontroli. Powtórzę jeszcze raz, w obszarze gospodarki wodno-ściekowej tylko w tym roku ogłosiliśmy kilka kontroli dotyczących rozwoju tej infrastruktury na obszarach wiejskich, w miastach, syntezy, jak wyglądają ceny wody w Polsce na tle innych państw Unii Europejskiej. To jest jeden z najlepiej skontrolowanych obszarów przez Izbę. Oczywiście, trzeba zajrzeć na stronę internetową NIK. Mamy podsumowanie wszystkich kontroli, które zostały przeprowadzone w tym zakresie.

Nakłady na informatyzację, oczywiście, są zawsze istotnym elementem budżetu. Proszę państwa, posiadamy tajemnice prawnie chronione, mamy materiały objęte tajemnicą kontrolerską. Pracownicy korzystają z laptopów, z którymi idą przeprowadzać kontrole. Musimy mieć nowoczesny sprzęt zapewniający bezpieczeństwo. Zwróćcie państwo uwagę, co się dzieje w różnych instytucjach publicznych w Polsce i na świecie? Od kiedy pracuję w NIK, nigdy nie było żadnego wycieku informacji będących poza procedurą kontrolną. Dziękuję za to moim współpracownikom. Poziom zabezpieczenia jest tak duży, że nie mieliśmy wpadek związanych z wyciekiem informacji, które są chronione prawnie

lub tajemnicą kontrolerską. Wymaga to inwestycji w sprzęt. Ale to jest inwestycja w bezpieczeństwo państwa polskiego, które korzysta z tych danych.

Jak powiedziałem, zaraz poproszę pana dyrektora Jarosza o omówienie finansowych rezultatów kontroli. Pana dyrektora Wronę poproszę o wypowiedź w sprawie wniosków *de lege ferenda.* Jedna ważna uwaga – proszę państwa, powiedzieliśmy, że jest realizowanych niecałe 10% wniosków z danego roku. Jeżeli miałbym być krytyczny, wobec kogo powinienem być? Musiałbym państwa krytykować. Wnioski *de lege ferenda* dotyczą zmiany ustaw. Tak, ujmujemy to we wnioskach, kierujemy do państwa w informacjach z wyników kontroli i do rządu, gdy kontrolujemy określone podmioty. Mówimy nawet, jak mógłby wyglądać zapis w danym projekcie ustawy. Ale my nie jesteśmy przedstawicielami parlamentu. Najwyższa Izba Kontroli nie uchwali ustawy, ani nie przyjmie rozporządzenia. Sytuacja jest podobna, jak gdyby krytykować lekarza za fakt, że pacjent dostał wypisaną receptę, ale nie wykupił leku i go nie zażył. To jest poza naszym zakresem kompetencji. W kwestii pieczy zastępczej, poproszę panią prezes Polkowską o zabranie głosu, ponieważ to była ważna kontrola.

Przypominam, gdyż każdego roku mamy taką samą sytuację, że zajmujemy się sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli. Pan nie ocenia Kwiatkowskiego, Igrekowskiego lub innej dowolnej osoby, która może być prezesem. Nie mogę o tym nie wspomnieć, przeczytam: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi – „przyjęcie bez uwag sprawozdania z działalności NIK", Komisja Polityki Społecznej i Rodziny – „pozytywna opinia do sprawozdania z działalności NIK". Wszystkie komisje zaopiniowały pozytywnie. Dzisiaj państwo stawiają się w bardzo trudnej sytuacji. Oceniacie pracę moich współpracowników, a nie prezesa. To jest sprawozdanie z działalności NIK. Czy to oznacza, że wszystkie komisje sejmowe, które przyjmowały informacje z poszczególnych kontroli, popełniły błąd, opiniując pozytywnie sprawozdanie? Bardzo państwa proszę, apeluję i przekonuję – jeżeli pan poseł Dziuba ma jakieś osobiste urazy w stosunku do mnie, odłóżmy je na bok. Zachęcam państwa do przyjęcia pozytywnej opinii ze sprawozdania z działalności NIK, gdyż pracownicy Izby na to zasłużyli. Proszę o głos pana dyrektora Jarosza.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli Stanisław Jarosz:

Proszę państwa, w drugim półroczu 2013 r. przeprowadziliśmy kontrolę dotyczącą zarządzania przez NBP rezerwami dewizowymi. W ramach kontroli badaliśmy również zasady zarządzania rezerwami złota. Ponad 90% rezerw złota jest zarządzana przez bank w Anglii. Tam, za odpłatą, Polska przetrzymuje rezerwy złota. W NBP są wypracowane założenia polityki inwestowania w zakresie złota dewizowego. One zmieniają się w zależności od sytuacji, różnych fluktuacji na rynkach międzynarodowych. I tak się stało tym razem. Dzisiaj wszyscy chętnie mówią, że zmiany i tak zostałyby dokonane. Kontrola wykazała, że NBP nie prowadził analiz celowości zmian zasad lokowania, tym samym nie zweryfikował, czy takie inwestycje są akceptowalne ze względu na przyjęte ryzyka. Jeżeli w kontroli stwierdziliśmy, że takich analiz nie było, nie postawiliśmy wniosku, że Izba wnosi o rozpoczęcie inwestowania w złoto, gdyż dzięki temu można zarobić ponad 30 mln zł itd. Wnieśliśmy tylko o rozważenie złagodzenia, ustalonego przez zarząd NBP, rygoru inwestowania w złoto dewizowe, po przeprowadzeniu odpowiednich analiz. Taki wniosek został postawiony. Zgodnie z zasadami przyjętymi wewnątrz NIK, przez trzy lata oceniamy efekty takiego wniosku. Przez trzy lata – 2014, 2015 i 2017 – zapisaliśmy efekty jego realizacji. Kontrolowany podmiot zawsze może powiedzieć, że podjął określone działania. Ale my stwierdziliśmy, że nie przeprowadził określonych analiz, które umożliwiłyby mu podjęcia takich decyzji. Zrobiłby to, gdybyśmy wskazali na sytuację, że kwestie dotyczące fluktuacji na rynkach nie istnieją, a złoto nie jest inwestowane nawet w instytucjach o najwyższym ratingu. Na koniec powiem paralelę. Gdy wydawaliśmy ocenę negatywną dotyczącą oszustw podatków VAT w 2015 r., minister finansów tłumaczył, że podjąłby wszystkie działania, gdyby nie przegrał wyborów. Ale to nie przeszkadza, żeby stwierdzić, iż w danym momencie jest taka, a nie inna sytuacja. Naszym zdaniem istnieje związek większy niż w innych podanych przypadkach

między tym, do czego doszliśmy w tej kontroli, a faktem, że rozwiązanie zostało wprowadzone. Nie mogę teraz stwierdzić, czy rozwiązanie zostałoby wprowadzone za dwa lata. Nasz departament ocenił, że takie rozwiązanie nie zostałoby wprowadzone, gdyby Izba nie wniosła tego typu wniosków. Dodatkowo wskazał na zaniechanie konkretnych analiz, które powinny pokazać, czy sytuacja nadal uzasadnia trzymanie się sztywno regulacji kryzysowych wprowadzonych w 2010 r. Dziękuję.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, powiem krótko. Rzeczywiście, to była ważna kontrola. Zachęcam, żeby poświęcić uwagę naszej tegorocznej kontroli dotyczącej ośrodków adopcyjnych. Chcę powiedzieć, że jednym z najważniejszych wniosków, wynikających z kontroli dotyczących pieczy zastępczej, był postulat do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej o wypracowanie, wspólnie z wojewodami i zarządami powiatów, efektywnego modelu kontroli rodzin zastępczych, zapewniających z jednej strony dobro i bezpieczeństwo dziecka, z drugiej – prywatność rodzin zastępczych. Zwróciliśmy się do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, włącznie z ministrem sprawiedliwości, o wypracowanie wspólnego mechanizmu, rozwiązania, które wymuszałoby współpracę między instytucjonalnymi ośrodkami zajmującymi się pieczą zastępczą, a wymiarem sprawiedliwości w zakresie przekazywania informacji, szybkości oddziaływania, podejmowania decyzji, aby dobro dziecka zostało zrealizowane. Odnosząc się do wniosków *de lege ferenda,* postrzegamy tę kontrolę jako jedną z ważniejszych z tego obszaru. Mamy w planie podjęcie kontroli sprawdzającej realizację wniosków wynikających z tej kontroli. Trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o realizację wniosków *de lege ferenda* należy dać organom administracji publicznej odrobinę czasu na wypracowanie określonych koncepcji i dojście do rozwiązań legislacyjnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Przystępujemy do głosowania.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, jeszcze pan dyrektor Wrona miał zabrać głos.

Pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego Najwyższej Izby Kontroli Zbigniew Wrona:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan prezes już powiedział, że cały proces, zjawisko relacji pomiędzy wnioskiem *de lege ferenda*, który jest tylko wnioskiem, nie decyzją i nie wyraża obowiązku, a administracją, która ma przygotować stosowny projekt, jest bardzo skomplikowanym zagadnieniem i nie będę tego powtarzał. Chcę jednak zwrócić uwagę, że stopień realizacji tych wniosków na przestrzeni czterech lat (taki okres został podany na stronie 96) nie jest bardzo mały. To nie jest 10%, ale 1/3, gdyż spośród 397 zostało zrealizowanych 112. Natomiast, załącznik do sprawozdania dotyczy wyłącznie wniosków *de lege ferenda* z 2017 r. I tutaj rzeczywiście, stopień realizacji jest znacznie mniejszy. Państwo, jako posłowie, wiedzą, jak szybko przebiega proces legislacyjny. Wolno, gdyż jest skomplikowany.

Powiem jeszcze jedno słowo na temat monitorowania. Chcę zapewnić Wysoką Komisję, że jest to jedno z ważniejszych zagadnień, którym zajmuje się Departament Prawny i Orzecznictwa Kontrolnego, jeżeli chodzi o wnioski *de lege ferenda*, czyli bieżące i szczegółowe monitorowane, co się z nimi dzieje. Nie mamy możliwości sprawczych, ale kontrolne, i to wykorzystujemy. Został stworzony specjalny system informatyczny Ferenda 2, który jest wykorzystywany, aby mieć bieżącą wiedzę, co się z tym dzieje. Dlatego proszę zwrócić uwagę, że w naszym sprawozdaniu, zwłaszcza załączniku, często są zamieszane informacje: stopień realizacji – niezrealizowane lub częściowo zrealizowane – w którym szczegółowo opisujemy, co dzieje się z wnioskiem. Często przy znaczących wnioskach czujemy opór materii, ponieważ ministrowie, organy centralne mają prawo przedłożyć swoje stanowisko do każdej informacji i z tego korzystają. Często podejmujemy z nimi polemikę. Przykładem jest kontrola dotycząca przechowywania dokumentacji pracowniczej. Jak wiemy, jest z tym wielki problem. Duża część osób ubiegająca się o świadczenia emerytalno-rentowe nie może wykazać uprawnień. Tylko uprawnione podmioty

są brane pod uwagę i kontrolowane. W sprawozdaniu jest przykład, strona 515 pozycja 92 – minister kultury po polemice z NIK i wymianie korespondencji, przystąpił do realizacji wniosku w danym zakresie, rozszerzając uprawnienia kontrolne Archiwów Państwowych. Po otrzymaniu stanowiska ministra kultury, które było początkowo całkowicie negatywne, zasięgnęliśmy opinii fachowców, prawników zajmujących się tym problemem. Wykorzystując te ekspertyzy, podjęliśmy korespondencję. W efekcie uzyskaliśmy niepełną realizację, podjęcie prac i częściową zmianę stanowiska ministra. Dziękuję.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Chcę podziękować za coroczne spotkania na posiedzeniu Komisji. Jadąc na dzisiejsze spotkanie, wielu naszych współpracowników mówiło „wiadomo, że sprawozdanie, niezależnie, co się w nim znajduje, będzie odrzucone, jak co roku, mimo że wszystkie statystyki i parametry są bardzo dobre". Jednak nasze spotkania mają swoją wartość. Chcę podziękować, gdyż zwrócili państwo uwagę w zeszłym roku na pewną kwestię. Zauważyli państwo, że możemy szerzej korzystać z kontroli zlecanej innym organom administracji publicznej. W 2016 r. takich zleconych kontroli było 293. Wspólnie przeprowadziliśmy dyskusję na ten temat. W ubiegłym roku było już ponad 500 podobnych kontroli. I to jest efekt naszej dyskusji na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zwrócili państwo uwagę, że można mocniej wykorzystywać potencjał kontrolerów NIK, nie do działań doraźnych, ale analiz systemowych. Staramy się to robić. Dzisiaj mówiłem szerzej o jednej z takich analiz. Podam państwu inny przykład. Ostatnio ogłoszona kontrola frankowa okazała się tytaniczną pracą dla Departamentu Budżetu i Finansów. Porównywaliśmy systemy zagraniczne, jak rozwiązano ten problem w różnych krajach. Proszę zwrócić uwagę, że po ogłoszeniu przez nas wniosków, rzecznik finansowy KNF od razu zaproponował, zgodnie z naszymi wnioskami, propozycję zmian przepisów prawa w zakresie osobistej odpowiedzialności przedstawicieli władz bankowych za zawieranie w umowach klauzul abuzywnych, czyli tzw. niedozwolonych. Dzisiaj ta odpowiedzialność ciąży na bankach. Przepraszam, ale to jest śmieszna odpowiedzialność, gdyż przez 10 lat nałożono łącznie trzy kary w wysokości 10 mln zł. Jeśli będzie osobista odpowiedzialność członka zarządu banku, który zatwierdzi niedozwoloną klauzulę w umowie, proszę mi wierzyć, że radykalnie ukrócimy tego typu praktyki. Macie prawo oczekiwać od kontrolerów NIK wniosków, które systemowo rozwiązują określone problemy. Obiecuję państwu, że zawsze będziemy starali się wykorzystywać potencjał naszych współpracowników jak najlepiej, gdyż zdaję sobie sprawę, z jak unikatowym zespołem przyszło mi pracować. W poszczególnych dziedzinach funkcjonowania państwa mamy najlepszych fachowców i korzystajmy z tego jak najszerzej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2017 r.? (5) Kto jest przeciw? (6) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Komisja negatywnie zaopiniowała sprawozdanie przedłożone Sejmowi.

Czy jest sprzeciw, żeby pan poseł Dziuba został sprawozdawcą?

Głos z sali:

Jesteśmy przeciw.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Będziemy głosowali.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Panie przewodniczący, przynajmniej to zróbcie inaczej, z szacunku dla nas, i zmieńcie posła sprawozdawcę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pan poseł Dziuba był koreferentem i przedstawił swoje zdanie. To, co powiedział pan poseł Śniadek jest bardzo ważne. Bardzo proszę, pan poseł Dziuba.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie przewodniczący, chcę zabrać głos bardzo krótko, postaram się ekspresowo powiedzieć w trzech zdaniach. Pierwsza kwestia odnosi się do głosów oburzenia. Rozumiałbym głos oburzenia pana posła Wilczyńskiego, gdyby nie jeden drobiazg. Dzisiaj nie powiedziałem nic innego niż w roku 2017, gdy przyjmowaliśmy sprawozdanie za rok 2016. Rok wcześniej było podobnie. Nie powiedziałem nic innego. Są nagrania, biuletyny, może pan to sprawdzić. Skąd nagle wzięło się to oburzenie? Teraz ja mówię, proszę mi nie przeszkadzać. Druga kwestia – passus wypowiedziany przez pana prezesa Kwiatkowskiego, personalnie pod moim adresem. Traktuję to jako świadomą obelgę, ale na wszelki wypadek powiem, że nie pracowałem w NIK w pierwszej połowie lat 90., ale do 2011 r., przez 16 lub 17 lat, zatem może pan sobie łatwo wyliczyć, jakie znam tradycje Izby. Całkiem świeże. Nie mniej jednak, panie prezesie, nie żałuję, że pan wygłosił obelgi pod moim adresem. Jak się pan domyśla, spore grono kontrolerów, pracujących pod pana dyrekcją w NIK, na pewno słyszało dzisiejsze posiedzenie i wyrobiło sobie znakomite zdanie o sposobie zarządzania tą firmą, słysząc peany na temat systemu zapewnienia jakości. Podobnie kontrolerzy wyrobili sobie zdanie o panu, gdy bronił pan swojej kandydatki do kolegium NIK, podając nieprawdziwe rzeczy. I teraz…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę chwilę zaczekać. Pani poseł, propozycja kandydatury pana posła Dziuby została oprotestowana, ponieważ uznano, że jego koreferat był błędny. Trudno, żebym nie udzielił głosu panu posłowi. To jest moje zadanie, pani poseł. Wcześniej zwróciłem panu posłowi uwagę w danym kontekście. Teraz również proszę pana posła, żeby nie przechodził do wątku, który zakończyliśmy. Dokonaliśmy już oceny. Proszę odnieść się skrótowo do tego, co powiedział pan Wilczyński wobec pana kandydowania na posła sprawozdawcę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie przewodniczący, trzecia sprawa – funkcja Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Przypominam państwu, że NIK jest pod pieczą i dozorem jedynego organu państwowego, jakim jest Sejm. A organem wewnętrznym Sejmu, który ma sprawować funkcję nadzorczą nad NIK, jest nasza Komisja. Nie na pozostałych komisjach, ale na nas spoczywa odpowiedzialność za ocenę całości funkcjonowania NIK. Nie tylko produktów, które NIK wydaje w postaci raportów, ale także stosunków wewnętrznych. Oczywiście, bardzo żałuję, że w kolejnych sprawozdaniach jest coraz mniej informacji na temat wewnętrznych kwestii. Dlatego, porównując moje poprzednie wystąpienia z tegorocznym, coraz mniej elementów podnoszę w swojej wypowiedzi. Państwa sprawozdanie jest celowo ułomne. Brak podstawowych informacji.

Wracając do istoty rzeczy, Komisja do Spraw Kontroli Państwowej jest autonomiczna, gdyż na niej spoczywa techniczny obowiązek realizowania zadania, jakie ciąży na Sejmie, mówiąc w skrócie – nadzoru nad Najwyższą Izbą Kontroli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Ogłaszam 15 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do wyznaczenia posła sprawozdawcy. Czy pan się zgadza, panie pośle? Przystępujemy do głosowania. Kto jest za tym, aby posłem sprawozdawcą został pan poseł Tadeusz Dziuba? (7) Kto jest przeciw? (5) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Panie pośle, proszę usiąść na chwilę i poczekać na zamknięcie posiedzenia Komisji. Znowu pan straci więcej czasu, niż potrzeba. Dziękuję. Czy w sprawach bieżących są jakieś wnioski? Nie ma. Wobec tego dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.